KORRESPONDENT
HANDLOWY, PRZEMYSŁOWY I ROLNICZY

Korrespondent Handlowy, Przemysłowy i Rolniczy, wychodzi dwa razy na tydzień przy Gazecie Warszawskiéj.

Dnia 21 Pazdziernika **N^ro 82.** **Roku 1843.**

CZYNSZ i PAŃSZCZYZNA.

A biada Ludziom, postępu Raka—biada Samolubom! Tak kończy Pan A swój Art: o Oczynszowaniu Włościan, w Korespondencie pod Nr. 72.

Chwała więc Orłom! co się wzbiwszy nad grube mgły materializmu, szybują po eterycznych przestrzeniach ideału szczęścia i zasobów: jest tylko obawa, że za wysoko wzbiwszy się w górę może nie dojrzą tych wszystkich drobnostek na ziemi, które całość stanowią, a które może mniéj uchodzą uwadze Ludzi Postępu Raka.

Zamiana Pańszczyzny na Czynsz, powinna Dziedzica stawiać, w równi z dzisiejszém jego stanem, jeżeli mu dogodny; ponieważ ustępnie części swojéj własności, prawem zastrzeżonéj, za którą on, lub ojciec jego dał kapitał; a on ma oddać zupełnie darmo drugiemu, bez żadnéj Ewikcji Czynszu, na którym jednak polega całość, gdyż na te brana Porzyczka z Towar: i rozciągnięta odpowiedzialność za drugich: Oddanie więc części ziemi bez wkupnego, i żadnéj pewności opłacenia Czynszu, zasługuje na uwagę.

Gdyby Pan A przynajmniéj na kaucją pozwolił—wszakże Rząd, czasowo tylko dobra wydzierżawiając, żąda kaucji pro non desolondes i słusznie—Wystawił Dziedzic chałupę i budynki gospodarskie, dołączył grunt, i oddał darmo na dziedzictwo, z zastrzeżeniem czynszu; Włościanin z 20stu wybrany nie wypłaca się, przez taniość, przez wypadki, niedba o budynki, bo ich nie stawiał, a co na to obmyslił Pan A? naturalnie proces i exmissję a to co Dziedzic nie wziął, lub wydał przepadło, koszta processu gratis.

Jeżeli powie Pan A przypatrzcie się koloniom po kraju, jak się odznaczają porządkiem budowli, przemysłem mieszkańców, zamożnością inwentarzy; to prawda: ale przyczyna tego, że kupili od dziedzica grunta lub lasy, i własnym kosztem się wystawili, więc oto dbają; bo dali przynajmniéj wkupne, więc go się boją stracić. Gdyby Pan A zwiedzał nasz kraj, i poznał się bliżéj z włościanami, jakżeby się zdziwił, gdyby w wielu miejscach, dowiedział się od nich samych, że nie chcą mieć na własność domów i gruntów, najurzędowniéj dawanych i darowanych, z wolnością zaciągnienia aktu w księgę hypoteczną.

„Spali się dom, za co go będę stawiał, zbije grad, z czego czynsz zapłacę, lub kto mi da zapomogę? Pan nie będzie sobie sam orał, musi dbać o mnie—Oto powiększéj części rozumowanie naszych włościan w głębi kraju, wyjąwszy wielkich miast i fabryk, gdzie się ciągle zarobek przedstawia.

Nie przypuszcza wprawdzie pan A, że włościanin może być nie wypłatny, bo obmyślił komisję regulującą te stosunki, a składać się mającą z członków umiejących cenić swoje powołanie.

Pan A. raczy nas objaśnić co to jest za komisja regulująca? bo ja po wpisaniu się w księgę hypoteczną, rozumiałem się być bezwarunkowym właścicielem mojego kawałka ziemi, więc kiedy ktoś, ma mnie na nowo regulować i z mojego drugiemu udzielać, jakaż mi zostaje rękojmia własności? chyba smutny honor opłacania podatków i Towarzystwa z całości, z zapewnieniem tylko domyślném wpływów z części uregulowanéj, przez członków umiejących cenić swoje powołanie.

Że pańszczyzna nie zgadza się z naszem prawodawstwem nierozumiem; zapewnie na poparcie tego, dał nam pan A szeroki wypis nadużyciów wyjętych z pamiętników jakiegoś dawnego podstarościego, których nam dzisiaj i termina nie zrozumiałe, ale pewny jestem, że w dzisiejszem prawodawstwie, poszkodowany znalazłby obronę. Usuńmy więc brudny obraz, może jeszcze się trafiający w drobnych dziedzictwach z téj klasy powstałych, bo o ogóle powiedzieć tego nie można, i właśnie tamto jest wyjątkiem.

Nie wiem dla czego pan A piszących w téj materji nas 4ch cytuje za przeciwników oczynszowania włościan; każden z nas posiada ziemską własność, żaden nie żąda patryarchatu nad zgłodniałemi rolnikami, (którzy w okolicy pana A jedzą wrzosy, bo u nas ziemniaki kiedy się zboże nie urodzi) nie wiem dla czego nas ma za nieprzyjaciół postępu, kiedy zapewne równo z nim dobrze życzemy krajowi, więc różnica między nami nie jest w rzeczy tylko w środkach; kto rzucił myśl wykupna włościan przez składki, podał może rzecz trudną do wykonania ale czuł, że własność tylko prawnie nabyta i okupiona, jest prawdziwą własnością, bo darowizna, do tego przymuszonaa i warunkowa, nie wistacza jeszcze w człowieka przekonania o prawie własności, nawet podług ducha prawa o darowiznach, a że o środkach lepiéj może mówić praktyka jak teorja, tego ciężko zaprzeczyć.

Przyzna pan A, że kolonijka za Pragą, (istotnie dziedzictwo hypoteczne) odwiedzana w niedziele i święta, uporządkowana i gospodarowana za pomocą dostateczniéj pensji lub innych wpływów czysto przemysłowych, daje po smacznem wiejskim obiadku, spoczywającemu dziedzicowi człekolubne marzenia, o roli i tych co ją uprawiają; lecz nie tak się ma w głę-

bi kraju. Nieurodzaj, klęski powietrza, wypadki ognia, pomór bydła, zatamowany handel, odległość od miast większych, a mniejsze są wszystkie rolnicze, oddalenie od fabryk, gdzi jest możność zarobkowania, oto są rzeczy, które ciągle nasuwają obawę wypłatności czynszu, bo jednakowoż dziedzic za wszystko odpowiada. Czy pańszczyzna oczynszowana lub w naturze, rząd musi wyexekwować podatki, lub Towarzystwo wioskę zabierze, więc kto jéj nie ma to cytuje zasady ekonomji politycznéj, że krajowi wszystko jedno kto jest ziemi posiadaczem, ale z przeproszeniem nie mnie, bo jabym się chciał przy mojéj utrzymać, bom dał za nią kapitał, pustki wyreparował, role osiedlił, poprawiwszy gospodarstwo wydanem jeszcze kapitałem na kupno inwentarza.

Pozwoli więc pan A sobie przełożyć, że oczynszowanie pańszczyzny, trzeba zupełnie do woli zostawić temu, kto jest ziemi prawnym posiadaczem, bez komisji regulującéj i członków umiejących cenić swoje powołanie.— Już w ogóle prawie oczynszowani są u nas po wsiach rzemieślnicy, bo mogą zarobić na czynsz rzemiosłem; ale wolniéj pójść musi z włościanami. Przymus oczynszowania dwóch nawet corocznie, jużby naruszał prawo własności, a lat 10 od dziś dnia, połowa oczynszowana niech mi przez jaki wypadek czynszu nie zapłaci, zalegną podatki i Towarzystwo, nic niewziąłem poprzednio za część ustąpionéj ziemi, a jednakowoż na całość stósowane były podatki i wzięta pożyczka. Każdy człowiek sam jest dla siebie, jest osobą Osobowość staje się podstawą wszelkich należytości i powinności prawami obwarowanych. Dobro osób, to jest bezpieczeństwo i wolność użycia, pierwszym zamiarem są prawa. Rzeczy przeto, bez których osoby bytu swego utrzymać nie mogą, są drugim. Zachowanie ich, całość i wolność użycia, zapewnione być powinny prawem. Dla pomnażania rzeczy, nie można poświęcać osób, ani prawem przepisywać gatunku przemysłu osobom; oświecać ich tylko w téj mierze należy. Dobro prywatne jest celem prawa, publiczne, środkiem do tego celu prowadzącym. Za wiele ofiar z prywatnego dobra, dobro publiczne robi ciężarem. To jest duch prawa.

Lubo zatrudniony dziś pan A wielkiem powołaniem, uszczęśliwienia dwóch miljonów ludzi, pozwoli sobie nawet w imieniu razem ze mną cytowanych obywateli, których nie mam honoru znać, przełożyć czyby nie lepiéj z innego końca zacząć propagandę i zamiast ckliwych, nudnych, oklepanych, a przez nikogo nie przeczonych dowodzeń, że oczynszowanie włościan jest wielkiem dobrem dla każdego kraju, bo pomnaża małe dziedzictwa i własności; zamiast cytowania tak szczególnych nadużyciów, że pan A nie ma nawet odwagi publicznie je wyjawić; czyby nie lepiéj było, pokazać nam formułę, jak do tego przystąpić: naprzykład: Wieś kosztuje —posiada ornój roli— dwór—włościan—opłaca podatków—Towarzystwa—wydzierżawiając mórg roli po zł —wyniesie sumę—a ta wystarczy na opłatę i utrzymanie, czy się do tego dodaje łąki, pasze i las? i w jakiéj to ilości? Czy się włościanin sam ma budować za pomocą mojego lasu? który będąc równie dziedzicem jak ja, (podług zasad pana A) z różnicą, że za dziedzictwo nic mi nie dal, powinienby go kupić, tak jak ja, kiedy mi brakuje.

Tak panie A przemów do nas po gospodarsku, a gospodarze cię zrozumieją. Przemów przykładem, powiedz, kto się chce naocznie o tem przekonać, niech do mnie przyjedzie; będziem wędrować jak Araby do grobu Proroka.

Oświeć nas pan, i dowodami przekonaj jak Francja, Anglja i Niemcy przeszły z pańszczyzny do czynszu, czy darowizną lub pieniężnym okupem, wytłomacz dla czego w cywilizowanéj Anglji ostawiczne kłótnie między czynszownikami i dziedzicami; oto prawdziwe materjały do propagandy. Przekonani dowodami, że się to już da u nas zrobić, zachęceni naocznym przykładem, pospieszemy przemienić pańszczyznę na czynsz, bo pan sam zapewne przyznasz, że nie mniéj zabawnego jak nasze gospodarstwo, zwłaszcza jeszcze, kiedy włościanie nie pojmując zupełnie korzyści téj przemiany, przekładają odrabiać pańszczyznę nad opłatę czynszu, jak tego dał dowód sołtys w dobrach pańskich, cytowany w przypisku.

Ciągle cytowane Xięztwo Poznańskie, nie może nam jeszcze służyć za przykład bo najprzód, że nikt o tem z Poznańskiego nie pisał, czy to dobrze, lecz najwięcéj ci, co tam nie byli; powtóre, że tam zawsze przy naruszeniu prawa własności nie ciężała przynajmniéj solidarna odpowiedzialność długu ziemiańskiego.

Co do Szląska, przewyższająca ludność stosunkowo do nas, zrodziła ruch, handel, a zatem możność opłacenia czynszów, lecz ta ludność małoby była wzrosła jedynie przez oczynszowanie; lecz z wyższych Niemiec powędrowały szwaby, których już ziemia wyżywić nie mogła, i zakupiły grunta.— Przekonasz się pan o tem w dobrach Grafa Maugwitz i innych czy tam ta wielka ludność jest z samych krajowców. Age, sed prudenter age et respice finem.

Józef Mieroszewski Obyw. z Krakowskiego.

UWAGI NAD ODPOWIEDZIĄ NA ARTYKUŁ p. K. P o OCZYNSZOWANIU WŁOSCIAN UMIESZCZONE w Nr. 76 KORRESPONDENTA.

Pan H. B. nie może strawić myśli o oczynszowaniu włościan w téj epoce więcéj jak kiedykolwiek rzucanych, mamy więc już drugą jego odpowiedź w Nr 76 Korrespondenta umieszczoną.

Jest rzeczą pożądaną, aby w każdym przedmiocie szczególniéj też ważniejszym objawiały się zdania obustronne; takie ścieranie się opinji lepiéj rzecz wyświeca, wyprowadza na jaw skutki doświadczenia i zwykle projekt więcéj rozbierany więcéj wysłuchany od stron interesowanych, więcéj przyniesie dobrych i pewniejszych skutków.

Ponieważ p. H. B. jest przeciwnikiem oczynszowania słusznie robi, że występuje z oświadczeniem własnego przekonania i swoich dowodów, lecz osobiste ucinki nie mające wpływu na rzecz, niestanowiące przedmiotu ubliżają logice. Cóż np. ma za związek przymówka do p. K. P. »że chyba dzierżawiąc majętność od nieoględnego właściciela, to co sam względem włościan dopełniał, kładzie na karb ogółu dziedziców i może zebrawszy już dosyć, projektami na przyszłość chce kmiotkom przeszłość nagrodzić.«

Czyby z p. K. P. tak było lub nie, to bynajmniéj niewpływa na dowody przedmiotu o który chodzi. Owszem im więcéj kto zbliżony był do stosunków pańszczyznianych czy to dzierżawca, były dziedzic, lub współwłaściciel a wreszcie jakiegobądź rodzaju świadek naoczny, może objawiać swoje zdanie jak rzecz widzi i uważa.

Stosowniéj było dla pana H. B. ominąć szranki ucinkowego dowcipu a bronić swoich zasad materją przekonania, tak jak postąpił daléj co do rozbioru i porównania dziesięciu wytycznych z środkami uiszczania czynszu. Jak porównał żądanie téj ofiary od dziedziców z wymaganiem od kapitalisty aby część swéj własności potrzebniejszemu odstąpił, jak zaprzeczył aby oczynszowanie wprowadzić mogło do naszych włości dobry byt i oświatę, jak bronił swego projektu co do wykupowania się włościan za pomocą składki. Mógł nawet dowódzić: że oczynszowanie w Szląsku a o wiele późniéj w Poznańskim włościan

zgubiło i wartość ziemskich majątków zmniejszyło postęp przemysłu kunsztów cofnęło. Że w dobrach prywatnych z powodu ciągłéj opieki pana zamożność kmiotka przewyższa naszych czynszowników lub włościan dóbr rządowych. To wszystko mniéj więcéj miało by związek z przedmiotem, lecz mieszać z tak poważną rzeczą ucinki, to się niegodzi a przynajmniéj nie jest potrzebne i wystawia piszącego że mu braknie lepszych dowodów.

Gdziekolwiek nastąpiły reformy na korzyść ludzkości, dobra ogólnego, inicyatiwa nie pochodziła od tych którym niewłaściwy przywiléj odjęto. Nie właściciele ziemscy w Anglji upominają się o zniesienie prawa zbożowego. Nie właściciele plantacji, pojmują wielkość i godność prawa znoszącego handel niewolnikami. — Otóż nic uderzającego i przeciwnego nie jest, że tu nie dziedzic podnosi swój głos i łączy z tylu innemi przyjaciołmi kmiotków naszych i dobra krajo, a jaki będzie tego skutek przyszłość okaże—może się to na co przyda.

R. z G.

POLITYKA HANDLOWA ANGLJI OD CZASOW WALPOLA

(z Revue des Deux Mondes.)

(Dokończenie.)

Sir Robert Peel, zmuszony potrzebami politycznego swego położenia opóźnić postępy, którym wysoki jego rozum nie mógł być przeciwnym, stawiał system zwlekający przeciw domaganiom się stronnictwa przemysłowego. Co do zasd zdanie jego nie różni się od zdania przeciwników. Są zasady powiedział on których nigdy się niewyrzeknę, jak to dowiodłem stanowczo w rozprawach nad taryfami. Oświadczyłem wówczas, że w urządzeniach handlowych domowe nasze interesa winny iść w pierwszym rzędzie i niedorzeczném byłoby abyśmy się sami karali dla tego że drugie kraje wzbraniaja się przyjąć kombinacje podobne do naszych pod względem ceł wchodowych. Te zasady wyznawałem zeszłego roku i teraz wyznaję. Ale sir Robert Peel oświadczał, że, jeżeli odracza zupełnie ich zastosowanie to jedynie dla tego, że miał pozawierać traktaty handlowe. Zmniejszenie ceł naszych jest niezaprzeczenie doskonałą rzeczą, lecz jeżeli dopełniwszy jego zdołamy jednocześnie nakłonić inne narody do zmniejszenia ceł na płody nasze ponakładanych, czyliż nielepiej uzyskać podwójny wypadek jak cel pojedynczy? Zniewolony do mówienia o układach z Francją, w punkcie do którego dziś doszły, zawołał, powiedzieć Francji: My pozmniejszamy cła od płodów waszych u nas pobierane, i oświadczamy, że nie spodziewamy się żadnego wynadgrodzenia z twéj strony, byłoby mojem zdaniem w obecnem mianowicie położeniu kraju, dowodem rozrzutności, któregoby ta izba nie mogła uświęcić.

Wolno jest wątpić o tem, żeby zaufanie sir Roberta Peel w przyszłe powodzenie układów handlowych opierało się na bardzo silnych podstawach. Czcze nadzieje które przytaczał na usprawiedliwienie swego oporu względem wymagań stronnictwa przemysłowego, zostawiają więc nietkniętą wielką kwestję ekonomiczną, na któréj obraca się dziś cały interés polityki handlowéj Anglji; idzie o to aby wiedzieć czy zostanie uczynionem zadosyć téj podwójnéj i naglącéj potrzebie przemysłu angielskiego, który domaga się rozszerzenia dróg odbytu i zmniejszenia kosztów produkcji. albo przez ogólny jaki środek zniżenia taryf bez oczekiwania wzajemności, albo przez środki szczegółowe, prywatne ugody, traktaty handlowe. Zadanie to jest formą pod którą objawia się dziś walka pomiędzy stronnictwem przemysłowém i stronnictwem własności ziemskiéj. Kłopoty które wzbudzała przed dwoma miesiącami, zatarte na chwilę przez agitację irlandzką, niezadługo zapewne silniéj się objawią, w pierwszem zawikłaniu jakie oddziaływanie téj agitacji pobudzi w ruchu przemysłu angielskiego i w finansach połączonego królestwą.

W obec tego płożenia tak blisko dotykającego interesu wielkich narodów przemysłowych świata, naturalnie nastręcza się pytanie, jaką postawę te narody przyjąć winny lub przyjąć mogą. Jednakże trzeba uczynić poprzednio uwagę która góruje nad tą kwestją. Nie ma żadnego kraju któryby tak był ciśniętym potrzebą zbywania swoich produktów jak Anglja. Tam są niezmierne kapitały które nie mogą znaléść koniecznych zysków tylko w niezmiernném i ciągle wzrastającem rozwinięciu przemysłu. Tam istnienie kilku miljonów robotników zależy od najmniejszych wachań machiny handlowéj. Tam obciążony skarb, mając stawiać czoło coraz większym potrzebom, jedyne prawie zasoby swoje ciągnie z ruchu interesów kupieckich i znosi wieczne ich i niebezpieczne koleje. Dodajcie że te potrzeby bezprzestannie pogorszają się od lat kilkudziesięciu, skutkiem naturalnym podwójnéj konkurencji zewnątrz i wewnątrz, a które przed rokiem jeszcze objawiały się zarazem przez znaczne zmniejszenie handlu, przez zawieszenie roboty i zatrudnienia, które pobudziło robotników aż do granicy zaburzenia, i przez znaczny niedobór w dochodach. Dalekie zaiste, od tak trudnego położenia, tak wyciągniętego, tak narażonego, wielkie narody produkcyjne świata, Francja i Niemcy, widzą owszem codziennie stanowczy i ciągły wzrost swego przemysłu i handlu, mają więc nad Anglją, względem tych obszernych środków, radykalnych reform taryf albo traktatów handlowych, tę niezmierną przewagę, że mogą zwłóczyć bez niebezpieczeństwa a nawet może z korzyścią. Anglja krytyczną przebywa koléj; rząd jéj probuje doświadczenia które samo przez się jest przymuszonem przyjściem ku stanowi rzeczy bardzo zbliżonemu do zupełnéj wolności handlowéj; najprościejszy rozsądek wskazuje przecież, że wszystko zyska się oczekiwaniem i przyspieszaniem, nawet przez tę postawę oczekującą, rozwinięcia faktów które obrócić się ma na korzyść wszystkich narodów handlujących, a którego bliskie dokonanie nie odbite i nieprzełamane dążności czynią niezawodnem Nie jesteśmy systematycznemi przeciwnikami wszelkiego traktatu handlowego z Anglją, i nawet upatrujemy w przyszłości pewną okoliczność pod któréj osłoną ugoda téj natury dałaby się zawrzeć korzystnie; ale dzisiaj nie potrzeba wielkiego i bardzo głębokiego badania potrzeb ekonomicznego i politycznego położenia królestwa połączonego, aby można ocenić niezmierną usługę jaką by mu się wyświadczyło przyzwoleniem na żądany przez Anglją traktat handlowy. Należałoby głównie na to pamiętać, gdyby się było nakłonionym przez jaki ważny interes do przyjęcia jéj ofiar, i ustąpień, że dziś daleko szkodliwszą i nigdy nieprzebaczoną byłoby rzeczą zawierać z Anglją targ na którym by nas oszukano. Niebezpieczeństwo z tak ciężkiego błędu wyniknąć mogące, wydaje nam się w téj chwili dostatecznem do ostudzenia najzuchwalszych postanowień. Jednakowoż ludzie przebiegli, zręczni znaleźliby może gdzieindziéj silniejsze i niemniéj śmielsze powody odroczenia i zwłoki.

Anglja bez wątpienia bardzo daleko jeszcze zostawia za sobą narody które bliżéj za nią zdażają na drogach handlu i przemysłu. Jednak w oczach naszych ważna jest rzeczą i godną rozmyslania ta ciągła i wyraźna dążność handlu angielskiego do zmniejszania się, nie mówię już tu tylko co do wysokości korzyści, ale nawet w ogólnéj summie jéj interesów, kiedy tymczasem, u kilku innych narodów, np. we Francji i w Niemczech, handel i przemysł ciągle wzmagają się i nie zdają się bliskiemi zatrzymania. W tem mieści się wieloznaczny symptomat; kraje te niezawodnie wyłożonym kapitałom większe korzyści przynoszą niżeli Anglja swoim dostarczyć może. To też

zważajcie, że kapitały angielskie skierowały się do spekulacji na stałym lądzie. Nie wspominając o udziale jaki już wzięły w pożyczkach, czyliż nie widzicie jak się dziś przedstawiają we Francji, do konkurencji przy budowie dróg żelaznych? Jeżeli nie zostanie przez jakąś niezręczność skruszoną siła i rozległość tego popędu wzrastać będą bezprzestannie. W Anglji dwa są rodzaje kapitałów: jedne, przywiązane niewzruszenie do kraju wraz z własnościami ziemskiemi i reprezentującemi je papierami publicznemi; drugie ruchome i bieżące, obracane są w handlu i przemyśle; te są kosmopolityczne, nie mają rodziny, idą tam gdzie zysk je przywołuje. A kiedy Anglja, przez nielogiczny układ swego finansowego systemu, bardzo lekko dotąd obciąża dochody pierwszych, a na drugie zwala największą massę ciężarów publicznych, czyliż zgadza się to z polityką narodów przemysłowych aby im tworzyć nowe korzyści w Anglji, i wzmacniać tym sposobem słabe węzły przez które się jeszcze w niéj trzymają, kiedy przeciwnie utrzymując obecne położenie, używając zręcznie korzyści jakie im ono przedstawia można dopomódz, rozszerzyć ich wychodztwo, zaczęte już na znaczną skalę? Wiek ośmnasty widział dopełnionym przez podobne przeniesienie ruchomego bogactwa, upadek handlowy Hollandji. Kiedy kapitaliści holenderscy rozproszyli swoje kapitały u obcych narodów, lubo w większéj części, jak to zauważał Adam Smith, zajmując wysokie godności w rzeczypospolitéj, powinni byli dbać, więcéj niżeli kupcy innych narodów, o zachowanie swoich majątków przy sobie. Od 1830 roku pan Huskisson lękał się dla Anglji tego wychodztwa, którego spostrzegł początek i obliczył całe niebezpieczeństwo. Wiedział on dobrze w istocie, że główną podstawą wyższości handlowéj jego kraju było to nagromadzenie ruchomego bogactwa, które przez tyle lat tak cudownie, tak niezmiernie i tak wytrwale wzrastało. Zaiste nie do téj to wyższości zmierzać winny Francja i inne narody, ale mogą one i powinny usiłować zmniejszać coraz bardziéj nierówność która utrzymuje między politycznemi mocarstwami groźne dysproporcje. Najpewniejszym środkiem osiągnięcia tego wypadku jest ułatwianie zmian które naturalnie dążą dziś do uzupełnienia się w rozdziale kapitałów pomiędzy narodami handlowemi. Że dotąd bogactwo koncentrowało się w Anglji nie trzeba szczególnie zapominać głównéj tego przyczyny, to jest że tam tylko dzięki konstytucji silnie opartéj i ustalonéj i prawom natchnionym przez interesa reprezentowane przez kraj, a kontrolowane przez zdrowy rozsądek narodowy, znajdowało ono bezpieczeństwo, którego mu odmawiało na stałym lądzie szaleństwo albo niewiadomość samowolności. Powszechny pokój i dobre instytucje zapewniają dziś ten sam przywiléj naszemu krajowi, i przyciąganie jakie wywierać się zaczyna na kapitały angielskie nie jest najmniejszem dobrodziejstwem które winien tym instytucjom podbitym przez niego, i temu pokojowi który utrzymał ceną tylu poświęceń. Ślepem przeto byłoby uniesieniem wyrzekać się korzyści jakie ztąd obiecywać sobie może. Stronnicy traktatu handlowego z Anglją wiele wprawdzie mówią o rękojmiach jakieby on nadał pokojowi. My jednak myślemy, że nie okazuje się dobrze zrozumianego przywiązania do pokoju, wystawianiem się na utratę najdroższych jego owoców, roniąc zuchwale stan rzeczy do którego utworzenia pokój przyłożył się tak znakomicie.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

ZBOŻE.

Gdańsk 14 Października. — Doniesienia z naszego targu zbożowego mało co zmieniły się w tym tygodniu. Właściciele ziarna trzymają się przy wysokich cenach, szczególniéj dla tego, że coraz mocniéj przekonywają się, że tegoroczne żniwa źle bardzo wypadły, i że zeszłoroczny towar daleko jest lepszy a przeto niezmiernie będzie poszukiwanym. Przy końcu tygodnia kupcy którym koniecznie trzeba było czynić zakupy, musieli dać od 10—15 florenów na łaszcie więcéj nad ceny zeszłotygodniowe, i wiele bardzoby zakupiono gdyby od cen właściciele cokolwiek odstąpić chcieli. Wystawiono na sprzedaż 1163 łaszty pszenicy, 168 łaszt żyta, 19 ł. jęczmienia, 3 łaszty rzepaku. Z tego sprzedano po następujących cenach: Pszenicy 13 łaszt 132 funtowéj po 400 flor., 55 łaszt 133 f. po 395 fl., 31 łaszt 132 f. po 390 fl., 21 łaszt 132 f. po 385 fl., 72 łaszt 132 f. po 380 fl., 31 łaszt 130 f. po 375 fl., 121 łaszt 131 f. po 370 fl., 47 łaszt 131 f. po 360 fl., 15 łaszt 132 f. po 350 fl., 130 łaszt 130 f. po 345 fl., 54 łaszt 129 f. po 349 fl., 124 łaszt 130 f. po niewiadoméj cenie. Żyta 102 łaszty 121 f. po 240 fl., 57 łaszt 118 f. po 239 fl., 33 łaszt 123 f. po 225 fl., 46 łaszt 120 f. po niewiadoméj cenie. Na targ mało przywieziono zboża i wszystko co przywieziono nieodznacza się dobrym gatunkiem, bo nawet 102 i 105 funtową widziano pszenicę świeżą. Płacą za szefel pszenicy 30 do 60 srebr. groszy.

WEŁNA.

Londyn 10 Października. — Targ idzie żwawo, wszystkich gatunków żądano na bezpośrednią konsumcję, a w wielu runach płacono znacznie wyższe ceny jak poprzednio. Zapasy w rękach fabrykantów niezmiernie się zmniejszyły. Licytacja na wełnę australską ogłoszona jest na dzień 19 b. m. i przedstawia 18.000 wańtuchów.

Leeds 6 Października. — W wełnie zagranicznéj tego tygodnia mniéj było interesów jak w ostatnich tygodniach zeszłego miesiąca, jednakże ceny wcale się nie zmieniły.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 20 Października 1843.		żądają R. s.	żądają k.	dają Rs.	dają k.
1. WEXLE.					
Berlin 100 talarów	2 M.	92	2	91	80
Gdańsk 100 talarów	2 M.	91	80	91	65
Hamburg 300 m. k.	2 M.	138	45	138	—
Londyn fun. sterlin.	3 M.	6	33	6	31
Lipsk 100 talarów	2 M.	—	—	—	—
Moskwa 100 rub. sreb.	1 M.	99	66	99	50
Petersburg ditto.	1 M.	100	—	—	—
Paryż 300 franków	2 M.	74	55	—	—
Wiedeń 150 zł. reńskich	2 M.	96	—	95	92
Wrocław 100 talarów	2 M.	91	8	91	80
2. MONETY.					
Rossyjskie Imperjały.		—	—	—	—
Holend. dukaty nowe		2	95	2	95
ditto stare ważne		—	—	—	—
Frydrychsdory Pruskie		—	—	—	—
Rossyjskie assygnaty		—	—	—	—
Austryjackie bilety bankowe za 150 złr.		—	—	—	—
3. PAPIERY.					
Listy zastawne białe, daw. bez kup. (*)		—	—	—	—
ditto ditto nowe.		14	70	14	65
Obligi skarbowe na zł. 1000		—	—	—	—
Obligacje cząstkowe na zł. 500		—	—	—	—

Wartość kuponu kod 19 2/3.